

Abp Józef Michalik

Uczyńmy Eucharystię zaczynem wiary i ewangelizacji

Drodzy Diecezjanie

Rok duszpasterski, który przeżywamy koncentruje naszą uwagę na najważniejszej dla chrześcijan osobie. To Jezus Chrystus, Boży Syn, któremu daje świadectwo Jan w swojej ewangelii (J1,34), a który stał się człowiekiem z Najświętszej Maryi Dziewicy i urodził się w Betlejem. Dobrze, że do 2 lutego w naszych kościołach śpiewamy kolędy, bo w ten sposób, wspólnie wielbimy Tajemnicę Bożego Narodzenia. A te proste wydarzenia związane z ubóstwem narodzin Zbawiciela mówią nam bardzo wiele o miłości Boga do ludzi, o Jego uniżeniu i pełnym wejściu w uwarunkowania historyczne i ludzkie. W Betlejem widzieliśmy życzliwość biednych pasterzy, hołd trzech Mędrców – królów ze Wschodu, ale też zazdrość i okrucieństwo Heroda. Zdumiewające świadectwo wiary i troski o Jezusa dali Maryja i Józef i jesteśmy im wdzięczni, że z miłością zatroszczyli się o Niego i dla nas uratowali Boży plan zbawienia.

Ten rok duszpasterski w naszej archidiecezji poświęcony jest św. Janowi z Dukli, ale będzie też ubogacony przez kanonizację błogosławionego Jana Pawła II, którego tak wszyscy kochamy, chlubimy się nim i z szacunkiem wspominamy. To On kanonizował w 1997 roku naszego Patrona św. Jana a uczynił to w Krośnie, bo bardzo chciał przybyć do nas, raz jeszcze odwiedzić naszą przemyską diecezję, przejść po Bieszczadach, zobaczyć Cergową, Ustrzyki i Pastwiska. Niestety, nie pozwolono mu na to, pewnie w trosce o jego zdrowie, które już wtedy nie było najlepsze. Ale ci, którzy byli bliżej widzieli jego wzruszenie w Krośnie i Dukli, którego nawet nie próbował ukrywać. On kochał prostych ludzi, ich wiarą krzepił swe serce. W czasie tych masowych nabożeństw doznawał dodatkowych przeżyć i w ekstazie miłości niósł nasze wspólne modlitwy razem z Chrystusem do Ojca.

Wszędzie, gdzie udawał się nasz święty Papież sprawował Mszę świętą, przygotowywał się do niej a potem w ciszy odprawiał długie dziękczynienie, kontynuował kontemplację Jezusa, który nieustannie staje się świętą Żertwą ofiarną. Może warto postawić pytanie czy my wszyscy, a zwłaszcza księża należycie pamiętamy o przygotowaniu się i dziękczynieniu po Komunii świętej?

W Najświętszym Sakramencie szukamy umocnienia

Chciałbym, abyśmy w tym roku spróbowali głębiej przypatrzeć się duchowej drodze św. Jana z Dukli i Jana Pawła II, i na miarę naszej wiary skorzystali z ich sposobu dążenia do świętości. Jestem głęboko przekonany, że takim szczególnym centrum, gdzie koncentruje się źródło świętości dla kapłanów i chrześcijan jest Najświętsza Eucharystia.

Eucharystia jest sakramentem obecności Tego, który powiedział: *Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28,20). Tu tkwi siła Kościoła, tu również należy szukać umocnienia naszej wiary, która w obecności Pana Jezusa ma zdrowe i bezpieczne źródło. Jest tyle zagrożeń wokół każdego z nas, jest tyle wrogości i nienawiści, a tu, w Najświętszym Sakramencie żyje potęga miłości. Czy potrafimy ją zauważyć, czy umiemy z niej skorzystać?

Jan Paweł II w swojej ostatniej encyklice napisał, że Kościół żyje dzięki Eucharystii, gdzie sam Chrystus nieustannie ożywia naszą wiarę. Każdy z nas pamięta słowa Pana Jezusa: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowie-*

czego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie (J 6, 53). Ilekroć przyjmujemy Ciało Pańskie w Komunii świętej otrzymujemy także Ducha Świętego. Według św. Efrema kiedy Pan Jezus: *nazwał chleb swoim żyjącym ciałem, napelnił go sobą samym i swoim Duchem ... a kto Go z wiarą spożywa, spożywa Ogień i Ducha.* (cyt. za JP II, E. de E., 17).

Realizm wiary jest nieustannym szukaniem, tęsknotą i pokojem, który jest w Bogu a nie w nas. I to dzięki Niemu ten dar przychodzi do mnie, bo wiara jest Boskim wymiarem w nas, dzięki niej staje się żywy, odczuwalny, osobowy nasz kontakt z Bogiem, który się objawia a jednocześnie ukrywa i *znalezienie Boga polega na szukaniu Go nieustannie* (św. Grzegorz z Nyssy).

Przewodnikiem, który najlepiej, najpełniej i najbezpieczniej wprowadza w Tajemnicę Eucharystii jest sam Jezus. Trzeba skorzystać z Jego pomocy, aby lepiej zrozumieć, przybliżyć się do Niego, a nawet więcej: odnaleźć się w Nim. Przez Niego i z Nim oddawać chwałę, uwielbiać, przepraszać, wynagradzać i błagać Boga, aby przymnożył nam wiary. W Eucharystii On ciągle jest i działa nieustannie. Pozwólmy się prowadzić Jezusowi, aby Bóg był w centrum naszego życia a nie tylko na marginesie naszych myśli i zdarzeń.

Eucharystia jest dowodem, że Bóg zakochał się w człowieku aż do całkowitego oddania się nam. Czy rozumiemy, czy próbujemy zrozumieć ten realizm miłości Zmartwychwstałego Chrystusa? Od przejęcia się tą prawdą wszystko się może zmienić w naszym życiu na lepsze. Wiara jest jedna podczas modlitwy i w codzienności naszego życia. Umocniona na modlitwie pomaga według niej żyć a także przenika i uszlachetnia nas jako ludzi. Bez Boga życie człowieka jest zubożone o najważniejszy punkt odniesienia.

Jezus obecny w Eucharystii jest w stanie umocnić naszą wiarę, znaleźć odpowiedź na najważniejsze pytania. Przed Jezusem w tabernakulum trzeba jednak tak długo trwać, aż będę mógł niemal odczuć bicie Jego serca. Zachęcam do tego trwania zwłaszcza kapłanów i tych świeckich, którzy pragną codziennością życia głosić ewangelię, dawać świadectwo wiary. Poprzez Eucharystię wszystko wygląda inaczej bez zmiany miejsca mego pobytu. To dzięki Eucharystii staję się pokorniejszy i bardziej współczesny Jezusowi a poprzez zjednoczenie z Nim uczę się bardziej prawdziwie patrzeć na swoje miejsce przed Bogiem i wśród ludzi. Przechodząc od modlitwy do życia łatwiej mi będzie opanować złe instynkty i postępować uczciwie, łatwiej przyjdzie zerwać znajomość prowadzącą do grzechu czy wynagrodzić krzywdę.

Adoracja Najświętszego Sakramentu jest ważnym warunkiem właściwego przeżywania Eucharystycznej ofiary Chrystusa, bo we Mszy świętej dotykamy samej głębi Tajemnicy Trójcy Świętej. Wchodzimy w relację miłości Syna Bożego do Ojca, miłości, która jest nierozłączna z miłością do ludzi. Jezus jako Bóg - Człowiek realizuje na krzyżu plan zbawczy całej Trójcy Świętej, a na ołtarzu podczas Mszy świętej uobecnia tę samą ofiarę Golgoty. Tylko z wiarą można godnie przeżywać Mszę świętą i tylko szczerą miłością godzi się odpowiedzieć na tę zbawczą miłość Boga. To dlatego z największym szacunkiem podchodzimy do Mszy świętej. Tu każdy gest i każde słowo i każde zachowanie staje się świadectwem wiary. Nasze przyklęknięcie przed Najświętszym Sakramentem, nasz skromny, godny ubiór i nasz udział w świętej liturgii jest ważny nie ze względu na ludzi, ale ze względu na Tego, którego przychodzimy uczcić w kościele.

Wartość Mszy świętej jako modlitewnej ofiary Jezusa jest nieskończona, najbardziej miła Bogu i najbardziej skuteczna, bo tu nasze intencje, podziękowania i prośby razem z Maryją i świętymi włączamy w modlitwę Jezusa, który zbawia świat i modli się o to, co najważniejsze dla naszego zbawienia. Nie ma piękniejszego daru jaki możemy ofiarować Bogu lub naszym bliskim żyjącym czy zmarłym, jak Msza święta i Komunia święta, ale pamiętajmy, aby przystępować do niej tylko czystym sercem.

Troszczmy się o zdrowe, czyste sumienie

Na warunek czystego serca zwracał już uwagę św. Paweł (1 Kor 11,28), a św. Jan Chryzostom z całą mocą swojej elokwencji nawoływał wiernych: *Również ja podnoszę głos, proszę, błagam i zaklinam, aby nie zbliżać się do tego świętego Stołu z nieczystym i skażonym sumieniem. Takie postępowanie, nawet jeśli tysiąc razy dotykamy Ciała Pana, nigdy nie będzie mogło się nazywać komunią, lecz wyrokiem, niepokojem i powiększeniem kary* (Vidi Dominum, hom. 6,3).

Z wielkim bólem przyjmujemy informację o świętokradztwach i znieważeniach obecnego w Najświętszej Eucharystii Chrystusa, który przez zwielokrotnione cudowne znaki krwawiących hostii, w wielu miejscach Polski wskazuje na swoją realną obecność pod postacią chleba i pobudza serca wierzących do większego szacunku i modlitwy wynagradzającej.

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że wypada, abyśmy ten rok duszpasterski poświęcony Chrystusowi – Synowi Bożemu uczcili zwróceniem uwagi jak prawdę o Jego obecności w Najświętszym Sakramencie przeżywali nasi święci. Jan z Dukli po stracie wzroku całe godziny spędzał na adoracji Chrystusa i Jego mocą pomagał ludziom, a procesją eucharystyczną zdołał obudzić męstwo mieszkańców Lwowa i obronić miasto przed tatarskim oblężeniem. Jan Paweł II codziennie wiele czasu ofiarowywał Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie, zaś w każdy czwartek, nawet w czas podróży mimo dodatkowych zajęć, dodawał jeszcze godzinę adoracji, aby – jak to określał: *czuwać z Jezusem w Ogroju*.

Zalecam zatem aby w ramach przygotowań a potem dziękczynienia za kanonizację Jana Pawła II, w nadziei na pogłębienie wiary oraz w poczuciu obowiązku wynagradzania za grzechy ludzi promujących bluźnierstwa, zniewagi i rozkład moralny wśród dzieci, młodzieży i starszych, poczynając od Wielkiego Postu podjąć w każdy czwartek adorację Najświętszego Sakramentu w naszych kościołach i kaplicach. Czas jej trwania niech wyznaczy gorliwość kapłana i wiernych, ale niech to nie będzie chwila zdawkowa, zwłaszcza że przynajmniej kilkanaście minut należy pozostawić na duchową rozmowę, w milczeniu prowadzoną z Panem Jezusem.

Poprawna, z wiarą spełniana modlitwa zawsze prowadzi do czynów, bo miłość Boga nierozdzielnie łączy się z miłością bliźniego. Papież Franciszek zachęca: *Dobrze jest zezwolić, aby On powrócił i dotknął naszej egzystencji i posłał nas, byśmy głosili Jego nowe życie* (Ewangelii gaudium, 264). Zatem pozwólmY niech miłość otwiera nasze oczy, abyśmy zauważyli najbardziej potrzebującego w naszym pobliżu, zwłaszcza dziecko krzywdzone brakiem miłości lub grzechem, samotnego starca lub może więźnia, któremu nie ma kto pomóc, aby zrozumiał swój błąd i potrzebę jego naprawienia. Warto włączyć się do bractwa pomocy uwięzionym lub grupy *Caritas* i w jedności z innymi promować wśród ludzi ewangelię życia. Niech dobra modlitwa daje nam skuteczne natchnienia do dobrych czynów.

Matce Bożej i św. Józefowi polecam Was Drodzy Diecezjanie i błogosławię

Wasz Arcybiskup
+ Józef MICHALIK

Przemyśl, 1 stycznia 2014 roku.